GŁOS POMORSKI

Nr. 268 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedynczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdansk i Grudziadz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wsród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdanska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 18-go listopada 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Cyryl Ratajski ministrem spraw wewn.

Inne teki jeszcze nieobsadzone.

Warszawa, 17. 11. (A. W.) Wczoraj po konferencji z premjerem Grabskim, prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, przyjął tekę ministra spraw wewnetrznych.

Następnie Grabski, Thugutt i Ratajski odbyli wspólnie konferencję, omawiając zakres działania ministra spraw wewnętrznych i wicepremjera.

W ciągu dnia dzisiejszego toczą się dalsze narady nad objęciem teki pracy i sprawiedliwości. W kuluarach sejmowych wymieniają uporczywie jako kandydatów: Sokala i prof. Lutostańskiego.

Wyrok w procesie przeciwko bandytom.

Warszawa, 17. 11. (AW.) Wczoraj w Warszawie Sąd Okręgowy po 6 dniowych obradach wydał wyrok w procesie przeciwko bandytom terroystyczno—dywersyjnym. Z 8-miu oskarżonych dwóch zostało skazanych na 8 lat ciężkiego więzienia inni na 4 lata,

Żydzi z Litwy uciekaja do Palestyny.

Kowno, 15. 11. (Pat) Z powodu antyżydowskiej polityki rządu litewskiego rozpoczęła się z Litwy masowa ucieczka żydów. Wyjeżdżający z Litwy żydzi udają się przeważnie do Palestyny W ostatnich kilku miesiącach wyjeżdżało z Litwy przeciętnie 400 rodzin żydowskich miesięcznie.

Akademja Poselska.

Zapowiedziana na niedzielę 16 bm. **akademja poselska**, rozpoczęła się punktualnie o godz. 5 na wielkiej sali hotelu „pod Złotym Lwem".

Zagaił ją prezes okręgowy p. Jabłoński, witając przybyłych posłów i powołując do wygłoszenia pierwszego referatu posła Chrześcijańskiej Demokracji, znanego ze swych prac komisyjnych w dziedzinie gospodarczej p. Kwiatkowskiego z Górnego Śląska.

W półtoragodzinnych przeszło wywodach, odznaczających się gruntowną znawczością zagadnień naszych gospodarczych, oświetlił p. poseł obecny nasz kryzys walutowy którego przyczyn dochodził w fatalnym wpływie, który na wszystkie trzy dzielnice wywierał zaborca, w rozbieżności naszego wychowania gospodarczego z kątu widzenia trzech zaborów, w ujemnych skutkach okresu inflacyjnego, w wyczekiwaniu pomocy z nieprzychylnej nam skąinąd strony i w nie szukaniu ratunku w nas i przez nas samych. Rzeczowe wywody, wychodzące z założenia znanych powszechnie i świat cały obowiązujących zasadniczych praw gospodarczych, opierał mówca na statystycznych danych których naga prawda, wypowiedziana w nieschlebiający jakiejkolwiek warstwie sposób, przemawiała do sumienia każdego obywatela, przejętego interesem państwowym. Wykład p. posła Kwiatkowskiego nie był demagogicznym partyjnym wykładem wiecowym, lecz referatem posła, który żywemi oczyma patrzy na przejawy naszego życia gospodarczego i z troski o byt państwa przemawia do sumienia wyborcy. Wykład wynagrodzono hucznemi oklaskami.

Z kolei udziela prezes głosu posłowi **Haraszowi**, który wyświetla naszą socjalną politykę w stosunku do „ludzi pracy". Pan poseł w stylistycznie ujętej nader poprawnej formie przechodzi nasze ustawodawstwo socjalne, które prześciga pod względem troski o robotnika w niejednych postanowieniach urządzenia państw zachodnich. Ustawa o ubezpieczeniu od choroby, o urlopach, dnia roboczego itd. przesuwa się przed naszemi oczyma. Przechodząc kolejno do zamierzeń premjera Grabskiego podkreśla prace rządu większościowego i poparcie które udzielał on gabinetowi Witosa.

Nader ciekawe są jego wywody, które dotyczą kryzysu gospodarczego w związku z położeniem warstwy robotniczej, na terenie łódzkim. Mówca kończy swoje wywody wyświetleniem obecnego kryzysu gabinetowego i podkreśla rolę, którą obecnie odgrywa chrześcijańska demokracja, powodująca się w wszystkich swych poczynaniach jedynie interesem państwowym. Mówcy dziękują zebrani owacyjnie.

Na zakończenie prezes p. **Jabłoński** dziękuje panom posłom za referaty, które w wysokim stopniu były pouczające i informujące i solwuje akademię, wzywając zebranych do wyciągania nauki z referatów w interesie zmagającego się z przeciwieństwami naszego państwa.

Mowa Ks. senatora Adamskiego

(w Senacie)

II.

Przecież widzieliśmy to niedawno przy pertraktacjach państw skoalizowanych z Niemcami. Ogranicza się pracę z Niemców, ażeby nie mogli stać się konkurentami, zmusza się ich do ośmiogodzinnego dnia pracy i przeprowadza się go w tym celu, aby naród niemiecki, korzystając ze świetnie zorganizowanego swego przemysłu z narzędziami udoskonalonemi jeszcze w czasie wojny, niemógł produkować tańszych towarów, zalać rynków państw innych, które drożej produkują i które by skutkiem tego kompletnie uledz musiały w konkurencji z tańszemi towarami niemieckiemi. My w Polsce jesteśmy w podobnem położeniu. Nam grozi to same niebezpieczeństwo. I dlatego ponieważ przeprowadza u nas cały szereg zdobyczy społecznych, które wysoko cenić sobie należy w interesie stanu robotniczego i wszystkich pracujących, ponieważ czekamy na zrealizowanie dwóch nowych projektów przez Sejm i Senat dawno przyjętych i Rządowi do zrealizowania poleconych, rozszerzenie ubezpieczenia bezrobocia na inteligencję pracującą i zaprowadzenie ubezpieczenia na starość i niemoc, przeto trzeba aby tym zagadnieniom na rynku międzynarodowym daleko więcej poświęcono uwagi w interesie obrony naszego własnego przemysłu i w interesie utrzymania rynków pracy dla naszego robotnika. Do tego czasu na polu międzynarodowym działanie rządu polskiego bardzo jest niewielkie. Zaledwie delegaci naszego Rządu do tych spraw, jak p. Sokal i ks. Wójcicki pewnie poczynili kroki ale jeszcze ingerencji czynnej całego Rządu w dziedzinie zagranicznej nic odczuwaliśmy wcale. Dziś czas najwyższy, aby Rząd się zabrał do tego, i nasze zdobycie socjalne starał się rozszerzyć na wszystkie państwa, aby tym sposobem to co dobrego stworzył i zrobił, żeby to najpierw stało się własnością jaknajwiększej ilości państw a po wtóre, aby rozszerzenie tych zdobyczy wzmocniło naszą siłą konkurencyjną nie utrudniło naszego rynku produkcyjnego. Potrzeba też jeszcze intensywnej pracy w kierunku traktatów handlowych, zarówno z Czechosłowacją, jak i z Niemcami. Potrzeba, by Rząd nasz w tej dziedzinie przygotował co można i by z całą życzliwością zabrał się do przeprowadzenia traktatów handlowych i wzajemnych,

Płace robotnicze a drożyzna.

1. Regulatorem poborów urzedniczych są wskaźniki drożyźniane 2. Wysokość płac robotnika zależy od realnego układu sił. 3. Dlaczego publikacje urzędu statystycznego przyczyniaja się do pogorszenia bytu warstw robotniczych? 4. O realnym wzroście płac decyduje obniżenie poziomu cen.

Jak wiadomo, żyjemy pod znakiem stale wrastającego poziomu cen drożyzny. —

W prawdzie poziom wznosi się w górę znacznie wolniej aniżeli miało to miejsce w okresie inflacji, nie mniej jednak urząd statystyczny wykazuje nam stały wzrost wskaźnika kosztów utrzymania.

Notowania komisji urzędu statystycznego do badania zmian kosztów utrzymania są respektowane przez rząd przy wypłacie poborów urzędnikom.

Mnożniki uposażeniowe urzędników wrastają proporcjonalnie do wzrostu drożyzny.

Inaczej przedstawia się sprawa płac robotniczych. O rzeczywistem regulowaniu płac decyduje układ sił związków narodowych z jednej i związków pracodawców z drugiej strony.

Tego rodzaju połowiczne załatwienie sprawy wprowadza tylko lament i rozgoryczenie w szerokich warstwach robotniczych, przyczynia się do wzmożonej akcji strejkowej.

Żyjemy w znacznej mierze pod wpływem psychozy z czasów gospodarki markowej, w której pośrednictwo — nie zawsze składające się ze sfer kupieckich — na każdy wzrost płac urzędniczych odpowiadało podwyższeniem cen.

W tych warunkach położenie warstw robotniczych przedstawia się opłakanie Ceny idą w górę, Urząd Statystyczny za pomocą wskaźników drożyźnianych to stwierdza, urzędnicy państwowi — przeważnie i prywatni — otrzymują automatycznie podwyżki ale robotnik uzyskuje wszelkie wyrównania swych płac dopiero wówczas, gdy je sobie za pomocą strejku wywalczy.

Co jest jednak w tym wypadku gdy równowaga sił jest zachwianą? jak to ma miejsce np. obecnie, gdzie w skutek bezrobocia i kryzyzu gospodarczego. Centralne związki pracodawców nie idą po linji wyrównywania płac.

Na całem Pomorzu obowiązuje robotników taryfa płac sporządzona jeszcze w styczniu b. r. Przez ostatnie 10 miesięcy drożyzna wzrosła prawie o 50% ale płace robotnicze pozostały niezmienione.

Taryfa płac ze stycznia nadal obowiązuje, za wyjątkiem tych nielicznych gałęzi produkcji, gdzie robotnicy wywalczyli sobie lepsze warunki za pomocą strejku, lub gdzie pracodawcy sami uwzględnie krytyczne położenie pracobiorców

W tych warunkach publikacje urzędowe o postępującej drożyźnie i równoczesne podwyższanie zarobków urzędniczych, wpływają nader niekorzystnie na położenie szerokich warstw robotniczych przez to, że zwiększają siłę płatniczą sfer urzędniczych, co jednym z poważniejszych bódźców do zdwajania cen.

Ceny rosną — ale zarobki robotników pomorskich stoją ciągle na miejscu.

Fakt, że poziom cen stale idzię w górę, a poziom płac robototnika stoi na miejscu równa się w rzeczywistości — mimo formalnie tej samej płacy — obcięcia płac robotniczych, bo jeżeli poziom cen krajowych — czyli drożyzna — wzrośnie dajmy na to o 25% to i płace robotnice również winny wzrosnąc o te 25%, jeżeli zaś płace nie zostaną podwyższone w stosunku do wzrastającej drożyzny, to położenie robotnika znacznie się pogorszy mimo nominalnie tych samych zarobków.

Jak widzimy same uświadomienie sobie postępującej drożyzny przez społeczeństwo przy pomocy komunikatów Urzędów Statystycznego, oraz automatyczne stosowanie podwyżek przy płacach urzędniczych przyczynia się walnie do dalszego wzrostu drożyzny . . . .

Walka szerokich sfer robotniczych zwrócić się winna nie tyle w kierunku wywalczenia sobie większych zarobków, lecz w kierunku zmuszenia sferprodukujące do obniżenia cen na poszczególne towary, lub chociażby na utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie.

żeby nareszcie jakieś zdrowe gospodarcze stosunki zapanować mogły, i prowadzić mogły do zwiększenia się u nas produkcji, i skutecznej walki z bezrobociem.

Z tem łączy się zarazem konieczna potrzeba reformy kolejowej i taryf kolejowych. (Głos: Słusznie). Kwestja drożyzny dużej części zależy od taryf kolejowych. (Głos: Słusznie). Jeżeli dziś w jednej części Polski mamy nadprodukcję zboża, nie możemy go wywieźć do miejsca konsumpcji i dlatego, że taryfy kolejowe temu przeszkadzają. Jeżeli węgiel górnośląski staje się coraz droższy, im dalej oddalamy się od Śląska, jeżeli cały rynek nadbałtycki jest zagarnięty przez węgiel angielski i będzie zagarnięty coraz bardziej, jeżeli nasz robotnik na Górnym Śląsku nie będzie miał pracy, węgiel zaś nie będzie miał zbytu, to dlatego że frachty kolejowe są niezróżniczkowane i tak wysokie, że sprowadzenie do Wileńszczyzny węgla się nie opłaca. Mamy produkt tak obfity, jak węgiel, a zużywamy na opał produkt bardzo cenny, drzewo. Jeżeli taryfy kolejowe zdołanoby ustosunkować odpowiednio, to niewątpliwie transport się wzmoże i kolej wynagrodzi sobie to sowicie przez zwiększenie się transportu. Zarówno w kwestji zaopatrywania rolnictwa w sole potasowe, jak i w całym szeregu innych kwestji rozumne taryfy kolejowe grają decydującą rolę, i Rząd winien jaknajenergiczniej i jaknajszybciej do pożądanych zabrać reform. Jeżeli chodzi o to, ażeby dla Górnego Śląska znaleźć rynek zbytu, nie wątpię, że gdyby się taryfy kolejowe do minimalnej obniżyło granicy, taka Rumunja naprzykład mogłaby z naszego węgla korzystać bardzo obficie, a nawet gdyby to było połączone z pewnemi stratami, to zawsze moralniejszą, ekonomiczniejszą, zdrowszą jest rzeczą dokładać nawet na węglu, aniżeli płacić bezrobotnym wsparcia, które tylko demoralizują i państwu szkodzą. (Głos: Słusznie).

Z wielkim zadowoleniem i radością przyjmujemy do wiadomości dzisiejsze oświadczenia p. Ministra Spraw Zagranicznych o bardzo przychylnych i dobrych stosunkach nietylko z Francją ale i ze Stolicą Apostolską. Nie ulega wątpliwości. że Rzym jest nie tylko pod względem religijnym ale i politycznym jednym z najważniejszych miejsc na całym świecie i że stosunki należycie tam przygotowane mogą Polsce pod względem politycznym niezmierne przynieść korzyści. I dla tego pertrakcje konkordatowe w tym czasie podjęte, mam nadzieję, wkrótce doprowadzą do usunięcia tych rozmaitych rzeczy, które do tego czasu rozdźwięk pomiędzy Rzymem a Polską podtrzymywały. Sądzimy, że dzisiejsze oświadczenie p. Ministra Spraw Zagranicznych wskazuje na to, że już się stosunki naprawiły i że zatrze się niemiłe wrażenie, ujemne dla Polski, że mimo Konstytucji, która Kościołowi Katolickiemu zagwarantowała pełną swobodę i pełnię prawa, do dziś dnia nie są zniesione w Polsce wszystkie dawne ograniczenia państw zaborczych, które karały kościół katolicki za to, że sprawie polskiej i narodowej oddawał duże usługi. Pragniemy, żeby Rząd w sprawie konkordatu poszedł drogą jaką duch i litera Konstytucji wskazuje, i nie wątpimy, że jeżeli tak będzie, obie strony odniosą dużą korzyść.

W polityce wewnętrznej o ile chodzi o mniejszości narodowe, mieliśmy sposobność już niejednokrotnie nasze stanowisko określić. Uważamy, że ta kwestja jest sprawą dobrej i sprawiedliwej administracji, nie kwestją ustawodawstwa Nie jesteśmy zwolennikami ucisku, przeciwnie dotrzymujemy i dotrzymamy układów i będziemy je popierać całą siłą pod warunkiem, że wszyscy ci, którzy chcą korzystać z tych uprawnień, staną lojalnie i szczerze na stanowisku państwowości polskiej. To jest oczywiście warunek, który decyduje a odchylenie się od tego punktu pojmowania rzeczy utrudnia oczywiście także stanowisko tym stronom, któreby pragnęły zgody i jedności.

Niech mi wolno będzie jeszcze jedną kwestję pominiejszą poruszyć — którą niedawno Rząd postanowił załatwić, mianowicie kwestję świąt katolickich. Uregulowanie tej sprawy we właściwy sposób powitamy bez sprzeciwu. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to że dla nas kwestja święta kościelnego jest czemś innem, niż prostą przerwą w pracy i sądzimy, że mamy prawo żądania, żeby święta nosiły ten charakter, który mają od dwóch tysięcy lat, i żeby sprawę świąt tak uregulowano, żeby nic nie naruszało spokoju uroczystego i powagi dnia świątecznego. To są nabyte prawa katolików i kościoła katolickiego od tak długiego czasu, jak istnieje Państwo Polskie i istnieje Polska wogule. I dlatego z tych praw rezygnować absolutnie nie mamy powodu. Z drugiej strony jednak gdy Rząd reguluje tę sprawę na zasadzie pełnomocnictw, udzielonych p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, mamy wątpliwości czy Rząd na podstawie tych pełnomocnictw ma prawo iść tak daleko, jak podobno zamierza, żeby te pełnomocnictwa dawały mu prawo do przesuwania świąt, albo do zmuszania katolików do przymusowego świętowania świąt innych wyznań. Na tę drogę pojść nie mogliśmy.

Chciałbym w tej dziedzinie małą dać uwagę, która może będzie bardziej interesowała p. Ministra Spraw Wojskowych. Istnieje cały szereg rozporządzeń i rozkazów, które powiadają, że żołnierzy wyznania żydowskiego nie wolno w święta powoływać do ćwiczeń. Żołnierzom żydowskim absolutnie nie zazdroszczę tej ulgi, żądam tylko równouprawnienia także dla katolików. Jeżeli można bez szkody dla spraw wojskowych zwolnić żołnierzy od ćwiczeń w soboty i święta żydowskie, to wojsko nasze, które potrafi we wszystkich uroczystościach wystąpować, które się tem chwali, że ideały krzew, niech zrozumie, że trzeba święto katolickie tak uczcić, żeby żołnierz katolik widział, że nietylko w teorji, ale także w czynie szanuje się ideały, które w jego duszy świętymi są.

Mała prośba do Rządu jeszcze w innym kierunku. W ostatnich czasach pojawiło się mnóstwo książek, pism i widowisk, tak mało licujących z wymogami przyzwoitości, że nietylko ja, jako ksiądz, mam wobec tego zastrzeżenia, ale wielu świeckich rozumnych ludzi dziwi się, jak można te rzeczy tolerować. Rozumiem, że nie mamy jeszcze ustawy, któraby pozwoliła tę sprawę uregulować, ale to rozumiem, że jeżeli władze wojskowe i samorządowe udzielają koncesji na rozmaite księgarnie po dworcach, kioskach itd., to niewątpliwie władze te muszą pilnować ażeby koncesjonowane miejsca sprzedaży nie były miejscami sprzedaży literatury zatrutej korumpującej naszą młodzież. (Głos: Brawo).

Sprawa Kresów, która nas w ostatnich czasach wielokrotnie interesowała, niesłychanie ważną jest i doniosłą. Zaognia się złą głównie przez złą administrację. Jeden z poprzednich mówców słusznie powiedział, że administracja kresowa zdobyła sobie zupełnie ustaloną opinję. Niestety tak jest i rzeczywiście mieć mona to pretensje do Rządu, że tych spraw dotąd nie uporządkował lepiej. Stan, który obecnie istnieje uchybia powodu państwa polskiego i uchybia poprostu wszelkim elementarnym pojęciom o bezpieczeństwie i praworządności. Nie wchodzę w to czy dobrą jest rzeczą wprowadzać korpus obrony pogranicznej, ale uważam, że jeżeli mierzy się do czegoś, nie trzeba strzelać zadaleko. Dlatego tak mi jakoś trudno zrozumieć, że ten korpus obrony granicznej musi być zaopatrzony w artylerję, która bardzo przypomina armaty, któremi strzela się do wróbli. Ponieważ służba na Kresach jest tak odpowiedzialna, ponieważ wciąż słyszymy, że funkcjonarjusze państwowi na Kresach życiem i krwią przypłacają swą służbę, witamy z zadowoleniem wiadomość że nareszcie jakieś domy i mieszkania budują dla tych ludzi, ażeby im stworzyć możliwie znośne ludzkie poprostu warunki bytu.

Droga świadomej i zorganizowanej akcji w kierunku zatrzymania postępów drożyzny jest znacznie trudniejszą od drogi nacisku w kierunku zwiększenia płac, wymaga odpowiedniej organizacji — kooperatywy spożywcze — i uświadomienia szerokich warstw spożywców, że to jest droga jedyna, która może przynieść robotnikowi realne korzyści.

Wzrost zarobków tej korzyści nie daje, gdyż za wzrostem płac postępuje wzrost drożyzny, a przeto wszelkie zwyżki płac stają się fikcją.

Dopiero wtedy, gdy ogółowi konsumentów — gdzie dominują sfery robotnicze — w solidarnej akcji z rządem uda się wywrzeć nacisk w kierunku wydatnego potanienia artykułów pierwszej potrzeby można będzie mówić o faktycznem, realnem polepszeniu bytu warstw robotniczych.

K.

Odezwa do optantów polskich

i innych obywateli polskich poszkodowanych na przedwojennem terytorjum niemieckiem.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wyżej wymienionych obywateli do jaknajszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

A) Zgłosić się:

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony 1) władz państwowych Rzeszy Niemieckiej lub jakiegokolwiek z państw związkowych Rzeszy (Prus, Bawarji, Saksonji itd.) czy organów wykonawczych tych władz.

2) niemieckich organizacyj politycznych (bojówek partyjnych, organizacji wojskowych), 3) oddziałów „Grentzschutzu" i podobnych formacyj.

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci) których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane środki „wykonawcze".

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje.

1) w Dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań Fredry 7

w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Grudziądz Solna 4—5

3) w biurze Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. Katowice, Andrzeja 6

4) w biurze Okręgu Centralnego Z. O. K. Z. Warszawa Nowy Świat 21

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie) ewentualnie ze wskazaniem nazwisk świadków stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalnie uwagę na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowania.

Nie można dopuścić aby szkody polskie nie były wynagrodzone.

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Strajk drukarski w świetle prawdy.

I.

Oto tytuł ulotki, którą w sobotę rozrzuciła „Komisja Strejkowa tut Okręgu Związku Drukarzy.

Czytając ją a znając stosunki trzeba podziwiać śmiało odwagę komisji, która śmie pisać o „Świetle Prawdy", gdy treść ulotki jest pospolitem łapichłopstwem okłamującem społeczeństwo.

Jak wygląda bowiem istotny stan rzeczy?

W Grudziądzu istniała od przeszło 2 lat umowa między Związkiem Zakł. Graficznych a Związkiem Drukarzy. mocą której **wszelki ruch cennikowy miał być wykluczony.** Tut. grupa Związku Wydawców oświadczyła bowiem gotowość wypłacanie stale tego cennika, który uzgodniony zostanie w Poznaniu z obniżeniem dla Grudziądza o 2½% ze względu na niższe koszta utrzymania. Na zasadę tę zgodzili się pp. zecerzy, na dowód czego układ regulujący stosunki między obu stronami podpisali nie tylko pracodawcy, ale i pracobiorcy.

Tak było 2½ niemal roku temu. Zecerzy otrzymywali każdy dodatek statystyczny bez względu czy za czasów inflacyjnych dochodził on do 200 i więcej procent. Obecnie już przy walucie stałej przyznano pp. zecerom te dodatki, które Urząd Statystyczny miasta Poznania stierdził, a więc na wrzesień 11.25%, na październik 9,4%, a na listopad 2%, czyli razem przeszło 22%.

W liczbach sumy te przedstawiają się jak następuje:

Na 1. lutego zwaloryzowano płace zecerów według następującej skali tygodniowej:

1.	zecer w pierwszym roku po wyuczeniu	27.60 zł
2.	„ do 21 lat	35,88 zł
3.	„ do 24 lat	37,72 zł
4.	„ ponad 24 lata	39.56 zł

Oddziałowi, metrampaże (an... korektorzy otrzymali w każdej kategorji o 10% więcej.

Zecerzy maszynkowi (linotypiści) o 20% więcej czyli dochodzili wówczas, w lutym, do 47.46 zł na tydzień. a oddziałowi w tej kategorji dostawali 10% więcej czyli mieli już przeszło 52,— zł (w Grudziądzu zawsze o 2½% mniej).

Było to w lutym! Stan ten pozostał bez zmiany aż do września Gdy w sierpniu zaczęła się zwiększać drożyzna, a Urząd Stastystyczny jej wzrost na wrzesień określił na 11.25%, wówczas wydawcy w myśl uchwały podwyżkę tę uznali, wobec czego wszystkie kategorje tak technicznych jak i handlowych pracowników ją otrzymały. W liczbach płaca taka wyglądała następująco:

1.	zecer w pierwszym roku po wyuczeniu	31,28 zł
2.	„ do 21 lat	40,48 zł
3.	„ do 24 lat	42.32 zł
4	„ ponad 24 lata	44.16 zł

Na płace te specjaliści otrzymali 10 — 20% zwyżki.

Na październik Urząd Statystyczny zwyżkę drożyzny oznaczył na 9 4%. I tę odwrotnie wypłacono pp. technicznym pracownikom.

Obecnie na listopad zwyżka drożyzny określoną została na 2%. I tę sumę wypłaca się tak, że pp. zecerzy pobierają:

1.	zecer w pierwszym roku po wyuczeniu	34,50 zł
2	„ do 21 lat	45.08 zł
3.	„ do 24 lat	46,92 zł
4.	„ ponad 24 lata	51.52 zł

Na tę tygodniówkę otrzymali [illegible] 10%, a oddziałowi, metrampaże itd. 20% więcej.

Linotypiści zaś 25% więcej czyli dochodzą do 64,40 zł! (w Grudziądzu 2½% mniej).

Podając zestawienie powyższe w objektywnem następstwie stwierdzić musimy, że podwyżka płac od 1. lutego do 1. listopada wzrosła o przeszło 22%!

Liczby te są aż nadto wymowne zwłaszcza, gdy przeciwstawimy im zarobki **robotnika i rzemieślnika**, które od połowy stycznia wzrosły zaledwie o 8 do 13%, co w liczbach płacy tygodniowej przedstawia się w złotych na chwilę obecną jak następuje:

	obecnie	dotychczas od stycznia.
robotnik od 18-21 lat	— 14.20 zł.	(12,42 zł.)
„ ponad 21 lat	— 19.78 zł.	(17.55 zł.)
„ przyuczony	— 20.70 zł.	(18.86 zł.)
rzemieślnik do 3 lat	— 20.70 zł.	(18.68 zł.)
„ ponad 3 lat	— 23.92 zł.	(22.54 zł.)
„ „ 6 lat	— 27.60 zł.	(24.84 zł.)

I płace te wytargowali robotnicy wśród wielkich trudów i starań podczas gdy pp. zecerzy otrzymali wszystkie dokładki dobrowolnie, to znaczy bez żadnego nacisku, według wskaźnika drożyźnianego w myśl obowiązującego tu w Grudziądzu układu z 1922 r.

Niestety pp. zecerzy układ ten zerwali i — nie wdawając się w żadne rozmowy — przystąpili do strejku, który trwa u nas w Grudziądzu już 3 tydzień (w Bydgoszczy i Toruniu również już 3 tydzień, a w Poznaniu już 10 tydzień).

Jakie są jego przyczyny? Zapewne i sami pp. zecerzy nie mogliby ich wytłumaczyć. Strejkują w Grudziądzu bowiem dla samego strejku — sztuka dla sztuki — mimo, iż gdyby szanowali umowy, pracowaliby, odbieraliby co tydzień swe płace nietylko subjektywnie, ale i objektywnie znacznie lepsze niż płace robotnicze.

Tymczasem pp. zecerzy zerwali umowę bez powodu i wolą siebie a raczej rodziny swe głodzić, niż pracować i zarabiać, no — i jak obecnie — wolą żyć z łaski organizacji, z funduszów nadsyłanych dla podtrzymywania strejku.

Tak wygląda istotna, objektywna prawda, nie potrzebująca obawiać się światła dziennego. I kroczą w strejku pp. zecerzy tutejsi na pasku poznańskich i warszawskich prowodyrów, którzy — obojętni na los poszczególnych zecerów — chcą na swym postawić, nie bacząc, kogo krzywdzą.

Panowie zecerzy! Przecież poważna część was przeklina ten strejk, czując — jak nam oświadczyło kilku z was — że nie potrzebny i dla was szkodliwy. Ale nie macie odwagi przyznania się jawnie do błędu, nie macie odwagi uderzenia się w piersi i przyznania, że łamiąc tutejszą lokalną umowę — popełniliście głupstwo. Mogliście bowiem spokojnie pracować, a ewent. podwyżki, które ponad wskaźnik drożyź-

dany zostałyby przyznane w Poznaniu, otrzymalibyście bez wyjątku. — Tak wygąda istotna naga prawda, wobec której biedną wszelkie argumenty i zaczepki, skierowane pod adresem „Drukarni Pomorskiej".

* * *

Tyle na dziś. O reszcie i o dalszych warunkach pomówimy następnym razem.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Otona b. Wschód słońca 7.29 zachód 4.1. Wschód księżyca 10.2. zachód 12.37.

Repertuar Teatru Miejskiego.

WTOREK **„DOOKOŁA MIŁOŚCI"**. Ceny zniżone od 75 gr. do 3 zł.

ŚRODA: Premjera **„ZACZAROWANE KOŁO"**. Baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

Zjazd starostów pomorskich.

Prezydjum Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje: W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się zjazd starostów i prezydentów miast województwa pomorskiego.

Uprasza się interesentów aby w tych dniach o ile możności, nie zjawiali się osobiście w sprawach urzędowych w urzędzie wojewódzkim, gdyż pp. naczelnicy będą uczestniczyli w konferencjach z pp. starostami.

—** **Zjednoczenie Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej w Grudziądzu** święciło wczoraj swój doroczny obchód **Święta Młodzieży.**

Programowo rozpoczęło się „Święto" Mszą Świętą. Po południu pochodem na popołudniowe nabożeństwo, a zakończyło się wieczorem uroczystością w Bazarze. Tutaj przemówił, witając licznie przybyłych przyjaciół i krewnych naszej młodzieży, ks. dziekan Dembek, dając wyraz znaczeniu zrzeszania się młodzieży pod znakiem katolickim, troski nad nią i opieki. Nastąpiły deklamacje i śpiewy i amatorskie przedstawienia „Czarny i Biały Murzyn" i „Dwaj Bracia"

Popisy aktorów-amatorów przyjęła rozweselona młodzież i goście salwami śmiechu. Czarny jak biały murzyń nabawić musiał kłopotu p. burmistrza, a doprawdy salomoński wyrok oddziaływać musiał na widzów.

Huczne oklaski dla amatorów nagrodą było za pracę i poświęcenia w interesie Stowarzyszenia.

Wśród pląsów i tańców bawiono się w końcu wesoło i ochoczo.

—** **Uroczysty Obchód Listopadowy.** Tow. Czyt. dla Kobiet urządza w piątek, dnia 21 bm. o godz. 7[30] wiecz. w auli gim. mat.-przyr., uroczystą akademję ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Na program składają się: przemówienie p. Kruszonowej, deklamacje p. Wojdalińskiej, koncert p. Sokołowskiej, śpiew solo p. Tadeusza Laskowskiego i p. Łotyszowej oraz popisy orkiestry 64 p. p. i chóru „Lutni". Sądzimy, że ze względu na piękną okazję pospieszą wszyscy, ażeby złożyć hołd tym, którzy walczyli pod hasłem „Jeszcze nie zginęła". Bliższe szczegóły uroczystego obchodu podamy — z powodu braku miejsca — w następnym numerze naszego pisma

—** **Państwowy Związek Gospodarstwa Mleczarnego w Polsce** urządza we wtorek, dnia 18 bm., na małej salce hotelu „Pod Zł. Lwem", ul. 3-go Maja, **Wystawę masła i sera.** Po zbadaniu i premjowaniu wystawa zostaje otwarta dla publiczności tegoż samego dnia od 11—12 godz. przedpołud. Wstęp wolny.

Ruch towarzystw.

(RT) **„Koło Panien" przy Czytelni dla Kobiet.** W poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali fizykalnej gimnazjum żeńskiego plenarne miesięczne zebranie z urozmaiceniami. Omawiane będą różne sprawy (gwiazdka etc.)

(RT) **Katolickie Towarzystwo Czeladzi.** Dziś wieczorem o godz. wpół 8 odbędzie się na salce parafjalnej zebranie. Na porządku dziennym wykład syndyka Izby Rzemieślniczej p. Biszofa — Ustawodawstwo a Rzemiosło — oraz sprawa zabawy. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.